

Ks. Janusz STROJNY

## POZNAĆ JEZUSA CHRYSTUSA W WIERZE

Treść: 1. Wprowadzenie; 2. Poznanie w wierze; 3. Życie wiarą; 4. Wierzyć w Jezusa Chrystusa; Zakończenie.

### 1. Wprowadzenie

Ekonomia zbawcza Nowego Testamentu stawia przed chrześcijaninem wymóg wiary w Jezusa Chrystusa. Oczywiście już Stary Testament stawiał ten wymóg przed wierzącym, do którego Bóg zbliżał się w Objawieniu i inicjatywach zbawczych niosących w sobie obietnicę zbawienia. Nowy Testament stawia chrześcijanina przed jedynym i wyłącznym wydarzeniem zbawczym jakim jest Wcielenie Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. W Nim, w Chrystusie, Bóg dokonał radykalnego zasadniczego czynu zbawczego, jakim jest odkupienie. W swoim Synu Bóg dokonał pojednania ludzkości ze sobą. Ten zbawczy czyn Boga nie może być człowiekowi narzucony, gdyż Stwórca nie narusza wolności stworzenia, którą w dobroci swojej je obdarzył. Stąd też człowiek stoi przed możliwością przyjęcia lub odrzucenia ofiarowanego zbawienia. Biblia bardzo wyraźnie i jednoznacznie mówi o powszechnej woli zbawczej, o tym że Bóg pragnie zbawienia każdego człowieka i w tym celu posłał na świat swojego Syna (por. 1J 4, 10) jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Zatem chrześcijanin stoi przed koniecznością ustosunkowania się do inicjatywy Boga, a więc przyjęcia zbawienia, a razem ze zbawieniem także osoby Jezusa Chrystusa, od którego dzieła zbawczego nie da się oddzielić. Przyjąć zbawienie w Jezusie Chrystusie oznacza dla człowieka uwierzyć, a więc wejść jednocześnie w Nowe Przymierze, które Bóg zawarł w Nim z ludzkością, przymierze, którego nie można już zerwać, gdyż więzią jest On – Syn Boży. Przyjęta wiara w Jezusa Chrystusa i ofiarowane przezeń zbawienie wypowiada się także nadzieją i eschatologicznym oczekiwaniem, gdyż dzieło, dokonane w Chrystusie posiada wymiar eschatologiczny. Pierwsze przyjście Syna Bożego w Tajemnicy Wcielenia stawia przed ludźmi wymóg wiary, która otwiera ich na powtórne przyjście Chrystusa w chwale. Jeżeli wiara związana jest z wcieleniem Jezusa Chrystusa, z przyjęciem Orędzia o zbawieniu – Ewangelii, upodobnieniem życia wierzącego – do życia Odkupiciela na wzór jedności Ojca z Synem, to przyszła chwala, której oczekujemy w wymiarze jednostkowym jak i powszechnym wyrasta z uczestnictwa w zmartwychwstaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. W tym pójściu za Chrystusem, w naśladowaniu Go, urzeczywistnia się wiara Nowego Testamentu, bowiem wierzyć oznacza przyjąć kerygmat o Jezusie Chrystusie. Mówi Zbawiciel: *Do każdego, który się przyzna do mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie* (Mt 10, 32-33).

Wiara wyrasta zatem z przyjęcia łaski Bożej, bo jak mówi Chrystus do Piotra: *nie ciało i krew ci to objawiły, lecz Ojciec Mój, który jest w niebie* (Mt 16, 17). Ewangelie Synoptyczne, ale szczególnie Ewangelia św. Jana ujawnia prerogatywy Mesjasza, mówi bowiem Jezus: *wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie* (14, 1). W innej sytuacji Jezus mówi: *kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży* (J 3, 36). W J 6, 47 Jezus wyraźnie wiąże wiarę z życiem wiecznym. Wiara w Chrystusa oznacza wiarę w Tego, który Go posłał, to znaczy Ojca, gdyż Jezus jest w Ojcu (J 12, 44; 14, 10). To zdecydowane i radykalne zarazem opowiedzenie się za Chrystusem odróżnia ludzi wierzących od pozostałych, włącza ich w społeczność Kościoła, w społeczność, w której i dzięki której realizuje się zbawienie świata.

André Manaranche mówiąc o antropologicznym adwencie stwierdza, że współczesnemu człowiekowi, by mógł zrealizować pełnię swego życia na gruncie wiary, potrzeba żarliwości Chrystusa, którą Ten pałał o sprawy Boże, by nie ulec śmierci<sup>1</sup>. Można tu przywołać na pamięć tę żarliwość Chrystusa, z którą wypędzał przekupniów ze świątyni (por. Mt 21, 12-17). Wiara wymaga oczywiście podjęcia ryzyka by wyjść ku Bogu, ku Chrystusowi na wzór owych dziesięciu trędowatych pod Jerychem, których Jezus uzdrowił (por. Łk 17, 12-14). Wyjść ku Niemu, by nie utknąć w ciemności samotności, którą przezwyciężył Jezus w Ogrójcu (por. Łk 22, 39-46). Inaczej mówiąc chrześcijanin musi iść pod naporem wiary. Oznacza to, że będzie stawiał pytania o sens swego istnienia i możliwości rozwiązania swego ludzkiego losu nie komukolwiek a samemu Chrystusowi i przyjmie te odpowiedzi by stały się Ewangelią w jego życiu. Mając zaś wiążące odpowiedzi, pod ich naporem, będzie stawiał dalsze pytania, by dojrzewać w swoim człowieczeństwie. Ryzyko wiary wiąże się z ryzykiem wyjścia z dotychczasowej sytuacji. Obrazowo mówiąc wiąże się to z ryzykiem zdjęcia z nóg sandałów, by stanąć na ziemi Bożej i uzyskać z nią kontakt, jak to miało miejsce w przypadku Mojżesza (por. Wyj 3, 5). Ta nowa sytuacja, która wiąże się z przyjściem i obecnością Chrystusa wymaga porzucenia wszelkich osłon i zabezpieczeń, bowiem tylko to co zostało odsłonięte może być przez Zbawiciela uleczone i przemienione. By Ewangelia była w człowieku wolna, by była pokarmem dla wiary, trzeba zdecydować się na służbę jednemu Panu, bo nie można służyć dwóm (por. Mt 6, 24). Dlatego wiara wymaga by stawać przed jednym Bogiem, dawać Mu pierwszeństwo, jednego miłować. To pasowanie się z Bogiem, na wzór Jakuba nad Jabbokiem (Rdz 32, 25-33), na wzór Chrystusa w Ogrójcu (Mk 14, 32-42) prowadzi do uległości i do uwierzytelnienia postawy wiary<sup>2</sup>. Nadto daje zrozumienie, że to Bóg bardziej pragnie człowieka aniżeli człowiek Boga. Wiara prowadzi do tego, by to co czyni człowiek w spotkaniu intymnym z Bogiem, czynił także poza tym spotkaniem. Problem wiary leży w tym by przylgnąć do Boga, otworzyć się na Niego tak jak Chrystus, w Nim i razem z Nim, ponieważ On jest gwarantem naszej wiary. Tę prawdę wypowiedział Bóg już w Starym Testamencie ustami proroka Natana do Dawida, gdy ten postanowił zbudować świątynię, a mianowicie: *to nie ty Mi ale Ja tobie zbuduję dom na zamieszkanie* (por. 1Sm 7, 1-17). Wiara jest zatem dziełem Boga w człowieku, na które ten przyzwala i w nim świadomie uczestniczy. Bez wątpienia jednakże wiara wymaga poznania Boga i poznania Jezusa Chrystusa, który ją w nas udoskonala.

<sup>1</sup> Por. A. MANARANCHE, *Droga Wolności*, Warszawa : IWPAK 1973, 12-15.

<sup>2</sup> Por. *tamże*, 51-53, 57-58.

## 2. Poznanie w wierze

Poznanie wiary nie jest oczywiście sprzeczne z rozumem, ani całkowicie pozarozumowe. Stosunek wiary do rozumu w procesie poznawczym podaje Konstytucja *Dei Filius* Soboru Watykańskiego pierwszego. Kościół zawsze utrzymywał, że istnieje podwójny porządek poznawczy. Porządek ten różni się nie tylko źródłem, ale i przedmiotem. Różnica co do źródła polega na poznaniu z jednej strony przy pomocy rozumu naturalnego, z drugiej strony przy pomocy wiary Boskiej. Różnica co do przedmiotu wynika z poznania prawdy drogą naturalnego rozumu z jednej strony, z drugiej zaś przedłożone nam zostają do poznania i wierzenia prawdy i tajemnice, które zakryte są w Bogu, do których poznania nie można dojść bez Objawienia Bożego. Poznanie wiary dotyczy zatem prawdy i mądrości Bożej, *której nie poznał żaden z władców tego świata...nam zaś Bóg objawił to przez Ducha Swojego. Duch bowiem przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego* (por. 1Kor 2, 7-8. 10). Dotyczy to prawdy, która zakryta jest przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiona zostaje maluczkim (por. Mt 11, 25).

Rozum oświecony wiarą, gdy szuka starannie, nabożnie i trzeźwo, otrzymuje zrozumienie z daru Bożego bardzo owocne *tajemnic bądź dzięki analogii z rzeczami, które poznaje w sposób naturalny, bądź dzięki powiązaniu tajemnic między sobą i celem ostatecznym człowieka. Nigdy jednak rozum nie jest zdolny do ich przeniknięcia tak jak [przenika] prawdy, które stanowią jego właściwy przedmiot*<sup>3</sup>.

Tajemnice Boże przerastają pod każdym względem umysł stworzony. Podane w Objawieniu i przyjęte przez wiarę, pozostają pod osłoną wiary dopóty, dopóki pielgrzymujemy w tym życiu, jak mówi św. Paweł, z dala od Pana. Pielgrzymka ta dokonuje się bowiem w wierze, a nie w poznaniu intuicyjnym (por. 2Kor 5, 6nn).

Sobór stwierdza jasno, że nie ma niezgodności między wiarą a rozumem. Ten sam Bóg obdarza nas światłem rozumu naturalnego jak i światłem wiary, Bóg nie może przeczyć sobie samemu a prawda nie może sprzeciwiać się Prawdzie<sup>4</sup>. Należy odrzucić też wszelką złudę i podstępą sofistykę. Wiara i rozum wzajemnie się wspomagają. Myślenie prawe wykazuje i uzasadnia podstawy wiary, wiara zaś chroni umysł przed błędami i prowadzi do głębszego poznania. Zadanie rozumu będącego na służbie wiary nie polega na wydawaniu sądów dotyczących treści wiary, ale na poszukiwaniu sensu, rozumowego uzasadnienia wiary, na wskazywaniu zgodności treści wiary z godnością i celem życia ludzkiego. Jan Paweł II stwierdza, że zadanie rozumu dotyczy budowania harmonii między poznaniem racjonalnym a poznaniem wiary przy pomocy rozumu oświeconego światłem nadprzyrodzonym<sup>5</sup>. Współczesny człowiek jest zagubiony co do Prawdy, rozchwiany wewnętrznie. Ta sytuacja rzutuje swymi konsekwencjami na wiarę w postaci subiektywizmu, nadprzyrodzonego emocjonalizmu, różnego rodzaju lęków. Dlatego niezbywalnym i pierwszoplanowym zadaniem jest wprzęgnięcie rozumu w gromadzenie zbytnio rozproszonej prawdy i dobra w wiązkę światła wiary by właściwie widzieć, poznawać i oceniać rzeczywistość oczyma wiary i dla dobra człowieka.

<sup>3</sup> *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. S. Głowa, J. Bieda, Poznań Księg. Św. Wojciecha 1988, I, 61.

<sup>4</sup> Por. *tamże*, I, 62; JAN PAWEŁ II, *Fides et ratio*, Rzym 1998, 13. 14.

<sup>5</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Fides et ratio*, 42.

Wiara obejmuje całość ludzkiego życia. W tej całości wyróżnić należy dwa zasadnicze aspekty, a mianowicie noetyczny – poznawczy, oraz dynamiczny – czyli egzystencjalny. Noetyczny wiąże wiarę z ortodoksją, a więc nauką Kościoła obejmującą całą społeczność wierzących, której jest ona przekazywana. Aspekt egzystencjalny dotyczy życia osobistego człowieka, który dzięki wierze się nawraca, przewartościowuje swoje życie i wchodzi na drogę zbawienia wiodącą do życia wiecznego. Obydwa aspekty wiary prowadzą ku rzeczywistemu posiadaniu Królestwa Bożego, w którym człowiek uczestniczy teraz, to znaczy na etapie ziemskiego pielgrzymowania, częściowo i w misterium Chrystusa. Kresem jest posiadanie bezpośrednie, całkowite i rzeczywiste.

Yves Congar podkreśla z całą mocą, że wiara wrywa człowieka z autonomii w istnieniu wobec Boga, autonomii spowodowanej grzechem nieposłuszeństwa wobec Stwórcy<sup>6</sup>. Wiara prowadzi zatem do podporządkowania się i oddania w zaufaniu Bogu. To oddanie się Bogu odślania prawdziwy fundament istnienia, daje światło, że On jest jedyną Prawdą. Wyrażają to słowa Jezusa Chrystusa wypowiedziane do uczniów: *Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie* (J 14, 6). Znać Boga oznacza także znać Jezusa Chrystusa, bowiem widząc Chrystusa widzimy także samego Boga (por. J 14, 9). Wreszcie oparcie się w wierze na Bogu daje człowiekowi udział zarówno w prawdzie jak i mocy samego Boga dzięki wszczępieniu w Chrystusa w Duchu Świętym. To wszczępienie w Chrystusa jest ontologicznym dopełnieniem człowieczeństwa, odnową umysłu ludzkiego (por. Rz 12, 2) oraz związaniem się ze Źródłem wszelkiej prawdy. W ten sposób wiara otwiera człowieka, a więc umysł i jego egzystencję, na rzeczywistość nadprzyrodzoną i sprawia, że natura ludzka zostaje dopełniona łaską.

Poznanie zatem Jezusa Chrystusa w wierze związane jest z życiem w wierze, z jej praktyką angażującą całego człowieka. Rozwój w wierze zakłada relacje między podmiotem wiary a jej przedmiotem, bowiem możliwość poznania Boga wpisana jest w naturę człowieka z woli samego Boga. To właśnie dlatego Bóg uczynił istotę ludzką jako swój obraz, podobną Jemu, z którą dąży do kontaktu opartego na miłości (por. Rdz 1, 26). Poznanie wiary inspirowane jest podstawowymi pytaniami egzystencjalnymi dotyczącymi sensu życia, celu ludzkiego życia, pochodzenia świata i człowieka i wieloma innymi. Życie ludzkie nabiera zaś sensu, gdy jest świadome, gdy człowiek potrafi rejestrować fakty, stawiać pytania, interpretować i wyjaśniać wydarzenia, w których uczestniczy, rozpoznawać ich pochodzenie i znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości swego istnienia. Konstytucja *Gaudium et spes* powiada, że zadaniem Kościoła, a zatem i człowieka jest *badać znaki czasu i objaśniać je w świetle Ewangelii*<sup>7</sup>. Z woli samego Stwórcy człowiek jako jednostka i jako społeczność zobligowany jest do poznawania i rozumienia świata, w którym żyje, aby mógł odczytać i zrozumieć sens życia obecnego i przyszłego w ich wzajemnym stosunku do siebie. Światło, które pozwala człowiekowi rozwiązać tę tajemnicę jego życia, daje niewątpliwie wiara. Jednakże u jej podstaw leży to dramatyczne pytanie, z którym zmagają się ludzkość od wieków, Boże czy jesteś? Okaż swoją moc. Zwłaszcza w chwilach zawirowań historii, ciemnych okresów jej dziejów, nasilało się to pytanie, Boże gdzie jesteś, dlaczego ukryłeś przed nami swoją twarz? Pytanie to rozbrzmiewało w czasie upadku Izraela – niewoli babilońskiej, jak i na przykład podczas

<sup>6</sup> Por. Y. CONGAR, "Wiara i teologia", w: *Tajemnica Boga*, pr. zb., Poznań – Warszawa – Lublin: Księg. Św. Wojciecha 1967, 59-61.

<sup>7</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, "Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*", w: *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań: Pallottinum 1968, 4.

drugiej wojny światowej – gdy dokonywano eksterminacji człowieka i człowieczeństwa. I w tamtej odległej sytuacji, także i dzisiaj Bóg daje odpowiedź. Jednakże odpowiedź Boga nie służy człowiekowi jedynie do rozwiązania nabrzmiałych i trudnych problemów doczesnego losu, ale służy odkryciu obecności Boga, zaufaniu Mu, powierzenia się Jemu, złożenia swego ludzkiego losu w Jego dłonie. Odpowiedź Boga stanowi wezwanie, by człowiek oparł swoje życie o wiarę, zawierzył je swemu Stwórcy, dlatego, że jest Bogiem, Bogiem którego jedynym pragnieniem jest dobro człowieka. Mówi zatem Bóg przez proroka Ezechiela, że na lud, który kieruje się bezprawiem, który złożył swoją nadzieję w dostatkach (12, 10) spadną nieszczęścia i zagłada. Lecz jeśli się nawrócą i wrócą do swego Boga w wierze i posłuszeństwie *wówczas poznają, że Ja jestem Pan* (16, 62). Bóg odnowi przymierze z ludem, przygarnie go do serca i przebaczy wszystkie winy swej niewiernej oblubienicy (16, 63). Istotą przymierza jest oparcie się na Bogu, zaufanie Mu, związanie z Nim swego losu. Natomiast pomyłką jest spodziewanie się opieki ze strony Boga bez wzajemności, a więc bez wiary i oddania się Jemu w oblubieńczej miłości.

W podobny sposób zwraca się do swoich słuchaczy Jezus Chrystus – Bóg wcielony. Mówi im wprost, że jeśli nie uwierzą, że *On jest* [Ja jestem] czeka ich podobna zagłada, że nie wystarczy odwoływać się do tradycji religijnej, do religijności zbudowanej własnymi rękami i na własny użytek, ale trzeba uwierzyć, że Jezus jest w Ojcu, a kto poznaje Jezusa Chrystusa, poznaje i Ojca (J 8, 19). Uwierzyć zatem to przyjąć Jezusa Chrystusa, a w Nim samego Boga. Życie oparte na tradycji religijnej a nie na wierze prowadzi w konsekwencji do grzechu i śmierci duchowej. Jezus oświadcza wprost tym, którzy odwoływali się do tradycji Abrahama, że zanim Abraham stał się, *Ja JESTEM* (J 8, 58). Odpowiedzią Jezusowi wówczas były kamienie w dłoniach jako zaprzeczenie wiary i znak postawienia woli ludzkiej ponad wolę Boga (J 8, 59). Także i dzisiaj człowiek współczesny wielokrotnie odrzuca wiarę, negując prawa Boga wobec człowieka. Dodać należy, że chodzi o prawo miłości nie zaś podporządkowanie stworzenia Stwórcy.

Z przytoczonych wyżej, chociaż w bardzo małym zakresie, tekstów Starego i Nowego Testamentu wynika, że zbawczą obecność Boga w historii ludzkości poznajemy po Jego inicjatywach i działaniu. Ma to oczywiście miejsce wówczas, gdy człowiek wchodzi w kontakt z Bogiem, a więc uczestniczy w Jego istnieniu i inicjowanych przez Niego wydarzeniach zbawczych. Poznanie wiary posiada zatem wymiar historyczny – dokonuje się w czasie i dziejach ludzkości jak i życia jednostkowego. Ma także wymiar teologiczny, jest bowiem spotkaniem i wyniesieniem człowieka do godności dziecka Bożego<sup>8</sup>. Ewangelia jest obejmującym dzieje ludzkości działaniem Boga w czasie. Wiązanie znaków czasu z obecnością Boga przez poznający podmiot prowadzi do żywej wiary, która dynamizuje życie chrześcijańskie dla Boga i ludzi zawsze w czasie teraźniejszym – teraz. Zarówno ekonomia starotestamentalna jak i misja Jezusa Chrystusa wskazują na zawsze aktualne działanie Boga w czasie. Stwierdza to sam Jezus mówiąc, że: *Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam* (J 5, 17), a powiedział to po dokonaniu czynu zbawczego – uzdrowieniu chromego nad sadzawką.

To wydarzenie wskazuje na jeszcze jeden aspekt poznania wiary, a mianowicie poznania Boga w Chrystusie przez spotkanie osobowe. To spotkanie osobowe z Bogiem, na wzór Chrystusa z chromym, dokonuje się w dialogu, który On inicjuje i obdarza wiarą. Inicjatywa w dialogu należy oczywiście do Chrystusa, który spojrział, dostrzegł, poznał

<sup>8</sup> Por. H. WALDENFELS, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj*, Katowice : Księg. Św. Jacka 1993, 405-407.

sytuacje człowieka i *rzekł* – to znaczy uzdrowił. W dialogu, który toczy się z Bogiem w Chrystusie, na fundamencie wiary, człowiek rozpoznaje swoje istnienie, jego cel i poddaje się procesowi przemiany życia w kierunku nadprzyrodzoneści. Doświadcza zatem swego istnienia w wierze i w Duchu – co jest objawieniem Ojca w Synu. Ten osobowy aspekt wiary nie wyklucza oczywiście aspekty dogmatycznego i kontemplacyjnego, ale wręcz je łączy.

Relacja osobowa zakłada również tą szczególną więź jaką jest miłość. To odniesienie w miłości prowadzi do integracji poznania wiary w wymiarze osobowym, a więc właściwej praktyki wiary. Wolne, przed dobro, zaufanie, powierzenie siebie i uczestnictwo w życiu drugiej osoby daje właściwy wymiar poznania. Tak Bóg otwiera się na człowieka, aż do możliwości bluźnierstwa i takiej wzajemności oczekuje od człowieka, wzajemności, która jest miłością a nie buntem i bluźnierstwem. Tylko w miłości można widzieć tak jak jest naprawdę (por. Mk 8, 22). Takie widzenie oczyma wiary jest możliwe przy napelnieniu Duchem Świętym i całkowitym związaniu się z Chrystusem w miłości. Podczas publicznej działalności Jezus dokonywał wiele cudów i znaków. Wydarzenia te poprzedzone były zawsze spotkaniem osobowym i pytaniem o wiarę – dialogiem. W tym spotkaniu uzdrawiany doświadczał obecności Jezusa i była to droga poznania i doświadczenia wiary w Tego, który poznał i objął człowieka łaską uprzedzającą.

Trzeba wreszcie zwrócić także uwagę na poznanie wiary, które dokonuje się we wspólnocie Kościoła<sup>9</sup>. Poznanie to zakłada modlitwę, która jest otwarciem do spotkania i samym spotkaniem. Kiedy jest mowa o wspólnocie, to akcent jest położony na istnieniu w kimś jednym a nie na zbiorowości. Przez chrzest wszyscy wierzący wszczępieni są w Chrystusa, a dopiero ten fakt jest przyczyną ich zgromadzenia – ale w jedno ciało. To właściwie w tym zgromadzeniu w *jedno* ujawnia się czym jest dobro, prawda, wolność, które zabezpieczają jedność. Jednocześnie ukazuje się też pełna treść wiary, jej moc i skuteczność. Wiara czerpiąc z nadprzyrodzoneści wypełnia życie ludzkie dobrem, prawdą, wolnością i miłością z Wysoka. Życie z wiary daje zatem poznanie Chrystusa, ale także życie w Chrystusie, to znaczy wartościami, które określają człowieczeństwo i prawdą prowadzącą do jego eschatologicznej pełni. W tym zbawczym działaniu Boga w Chrystusie, które objawia się w historii poszczególnych jednostek jak i wspólnoty Kościoła, Bóg daje rozpoznać swoją obecność, jednocześnie daje sam o sobie świadectwo wierności człowiekowi<sup>10</sup>.

### 3. Życie wiarą

Wiara dotyczy zarówno wspólnoty, jaki i poszczególnych osób, znajdujących się w drodze, a więc zmierzających do celu, pełni życia, zjednoczenia ze swoim Stwórcą i Panem. Ten aspekt wędrowania widoczny jest wyraźnie w przejściu Izraela z niewoli egipskiej przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Bóg wyprowadza ten lud, ratuje od zawrócenia do niewoli powtórnej, troszczy się podczas pobytu na pustyni, zawiera z nim przymierze by ogarnąć go ojcowską opieką. W zamian domaga się zaufania, posłuszeństwa danemu Prawu, uznania Boga za jedyne go swego Pana. Na dowód pełnej swej obecności w ludzie, związania się z nim, daje znaki w postaci obłoku, namiotu spotkania, czy uczy związanej

<sup>9</sup> Por. *tamże*, 296-297.

<sup>10</sup> Por. K. RAHNER, *Podstawowy wykład wiary*, Warszawa : IWPax 1987, 51-53.

z ofiarą baranka, uczy ratującej i zabezpieczającej przed niewolą, już nie polityczną w pierwszym rzędzie, ale moralną – to znaczy grzechem. Bóg domaga się zatem nie tylko przyjęcia Jego woli umysłem, ale wprowadzenia jej w życie, a więc konkretnej postawy. Potwierdza to już sama terminologia dotycząca wiary człowieka<sup>11</sup>. Termin *aman* [*emet-veritas*] wyraża poczucie bezpieczeństwa. Określa sytuację trwałą, prawdziwą – odpowiadającą rzeczywistości, związaną z nawróceniem i czynieniem prawdy. A zatem człowiek może oprzeć się na Bogu jak na skale, na trwałej, solidnej rzeczywistości. Bóg jest Tym, który zabezpiecza przed zwodniczymi, kruchymi dążeniami, celami, sytuacjami. Oparcie się zatem na Bogu daje wierze człowieka pewność.

Drugim terminem wyjaśniającym treść i życie wiary jest *batah* [*fiducia*]. Aspekt ten związany jest z zaufaniem, powierzeniem się Bogu a także z pewnym wyniesieniem. Termin ten występuje często w psalmach, a człowiek powierzający się Bogu znajduje wytchnienie, odpoczynek w Bogu, mimo trudów, niebezpieczeństw i zagrożeń w życiu. Odpoczynek ten jest możliwy dlatego, że Bóg nigdy nie zwodzi. Wreszcie Biblia podsuwa jeszcze jeden termin wyjaśniający wiare, a jest nim *hasah*. Odnajdujemy go w sytuacjach trudnych, niebezpiecznych, zagrażających wierzącemu członkowi przymierza. Jest Ktoś – Bóg, do którego można się uciec, znaleźć u Niego schronienie. W tej sytuacji bywali często prorocy – rzecznicy Boga, także królowie strzegący przymierza, czy wreszcie cała rzesza ubogich, nie mająca z nikąd pomocy i ratunku. Zwłaszcza, że dla nich jedyną ucieczką jest Bóg.

Terminologia Nowego Testamentu zawiera tę samą treść wiary co starotestamentalna, z tą jednak zasadniczą różnicą, że odnosi się do Boga i do Jezusa Chrystusa, w którym Bóg dokonał dzieła odkupienia. Nowotestamentalna *pistis* [*aman*] wprowadza w wierność, pozwala oddać się Bogu na wzór Chrystusa – Syna Bożego, znajduje w Nim stałe i trwałe oparcie. Natomiast czasownik *pisteuein* jest odpowiednikiem hebrajskiego *batah* i akcentuje zaufanie, zawierzenie. W Ewangelii św. Jana czytamy, że wiele znaków uczynił Jezus wobec swoich uczniów. *Te zostały spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego* (J 20, 31). Wiara w tym ujęciu jest rozstrzygającym zbawczo momentem o losie i przyszłości człowieka. Wraz z uwierzeniem – przyjęciem Chrystusa rozpoczyna się decydująca faza zbawienia. Nadprzyrodzoność wchodzi w historię ludzkości i już obecnie dokonuje się sąd nad światem i człowiekiem. Zamysłem, pragnieniem Boga jest zbawienie świata, a nie jego potępienie. Jednakże proces zbawczy zależy od wiary i opowiedzenia się za dobrem. Poznać i uwierzyć Bogu, to znaczy odpowiedzieć miłością Temu, który jest Miłością, a to oznacza nowy ład w życiu wierzącego określany – jako narodziny z Boga.

Wiara w Chrystusa według św. Jana jest przyjęciem świadectwa Bożego jakie dał On o swoim Synu. Odrzucenie tego świadectwa równa się uczynieniu Boga kłamcą. Brak wiary jest zaprzeczeniem prawdy, że Bóg dał człowiekowi w Chrystusie życie wieczne. Przyjęcie zatem Syna – Jezusa Chrystusa – oznacza przyjęcie życia nadprzyrodzonego (por. 1J 5, 10-13).

Jezus zapowiada ten nowy ład wiary, dzięki któremu człowiek będzie mógł osiągnąć prawdziwe, chociaż przybrane, dziecięstwo Boże na podstawie otrzymanej łaski. Do samarytanki mówi: *Wierz Mi, niewiasto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w*

<sup>11</sup> Por. H. WALDENFELS, *dz. cyt.*, 288-293; A. GELIN, *Pismo Święte o człowieku*, Paris : Edition du Dialogue 1971, 87-88.

*Jeruzolimie nie będziecie czcili Ojca...ale prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie (J 4, 21. 23).* W tym i bardzo wielu przypadkach Jezus domaga się wiary, także wiary w siebie. Nowy porządek wiary polega na tym, że droga zaufania, zawierzenia, powierzenia się Bogu będzie wiodła do osoby Chrystusa, a przez Niego wprost do Boga. Na tej drodze Bóg rozstawił wiele znaków, takich jak Słowo, znaki sakramentalne i poza sakramentalne, które będą prowadziły do rzeczywistości transcendentalnej i do spotkania z Bogiem. Niewątpliwie wiara zawiera w sobie pewien aspekt próby, stawia bowiem człowieka w sytuacji, w której on musi podjąć lub odrzucić decyzję na całkowite, zawierzenie się Jemu, przyłgnięcie do Niego.

Na potrzebę wiary wskazuje sam Chrystus. Ma to miejsce przy uzdrowieniu niewidomego od urodzenia (J 9, 1-41). Uczniowie widząc kalekę stawiają Jezusowi pytanie, w którym brzmi powszechne przekonanie współczesnych Mu, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym – on czy jego rodzice? (w. 2). Odpowiedź Jezusa jest dla nich zaskakująca, nie nowością sformułowania odpowiedzi, ale radykalnie nowym myśleniem i wartościowaniem. Jezus odpowiada więc: *ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, ale [stało się tak], aby na nim objawiły się sprawy Boże* (w. 4). Istotnym zadaniem wiary, zgodnie z nauką Chrystusa, jest pełnienie dzieł Bożych. Zatem wiara stawia człowieka na gruncie – w rzeczywistości, w której podejmuje on współpracę z Bogiem uczestnicząc i służąc w zbawieniu świata i swoim. Jedynie mając wiarę w sercu można zrozumieć i przyjąć słowa niewidomego, który przejrzał, a których nie przyjęli uczeni: *Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, natomiast Bóg wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę* (w. 31). Przesłanie tego wydarzenia zbawczego jest niezwykle jasne. Człowiek pragnący zbawienia zobligowany jest do radykalnego nawrócenia i określenia swego życia wiarą w Chrystusa.

#### 4. Wierzyć w Jezusa Chrystusa

Przypomnijmy jeszcze raz wymóg stawiany przez Jezusa: *Wierzycie w Boga? i we Mnie wierzcie* (J 14, 1). Św. Tomasz podaje trzy zasadnicze aspekty *wierzyć Bogu*<sup>12</sup> Pierwszy związany jest z przedmiotem materialnym wiary, a więc wierzyć mamy we wszystko co ma styczność z Bogiem. Drugi aspekt wskazuje na przedmiot formalny, a więc wierzyć Bogu należy ze względu na Jego autorytet. Wreszcie wierzyć mamy dla osiągnięcia Boga jako celu, by osiągnąć pełne i doskonałe z Nim zjednoczenie. Na pytanie czy Jezus musiał wierzyć św. Tomasz odpowiada negatywnie, gdyż Jezus Chrystus posiadał *visio beatifica*<sup>13</sup> – pełne widzenie Boga w istocie. Biblia uczy, że *Jezus wyszedł od Boga i przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego, że Bóg był z Nim* (Dz 10, 38). Jest zatem godzien by Mu wierzyć, bowiem wszystko co czynił było związane z Bogiem. Po wtóre mając boski autorytet będąc Synem Bożym działał w autorytecie Ojca i jedności Boga, aby ludzkość i świat uczynić jednością (por. Ef 2, 14-16). Wierzymy w Chrystusa także dlatego, że zawsze był w doskonałej jedności z Ojcem, o czym sam mówił wielokrotnie, a zwłaszcza w modlitwie arcykapłańskiej (J 17) i dzięki Niemu i w Nim, tę doskonałą więź z Bogiem może człowiek osiągnąć.

<sup>12</sup> Św. TOMASZ Z AKWINU, *Suma Teologiczna*, II-II, q. 2, a. 2.

<sup>13</sup> TENZE, *Suma Teologiczna*, III, q. 7, a. 3; III, q. 34, a. 4.

Ujęcie osoby Jezusa Chrystusa na płaszczyźnie intelektualnej przedstawił Sobór w Efezie w 431 roku. Sobór stwierdza, że dwie natury boska i ludzka, zostały zjednoczone w jednej osobie Słowa<sup>14</sup>. Jedność ta została postawiona na płaszczyźnie istnienia a nie jedynie woli, gdyż dokonała się w momencie poczęcia i została nazwana unią hipostatyczną. Zaś Sobór Powszechny Konstantynopolitański III określił bliżej jedność działania Chrystusa w naturze Boskiej i ludzkiej stwierdzając, że natury te są nierozdzielne, niezienne i niez mieszane jednocześnie<sup>15</sup>.

Przez Tajemnicę Wcielenia Jezus Chrystus stał się jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Jednocząc w sobie Bóstwo i człowieczeństwo założył drogę zbawienia, którą symbolicznie zapowiada Stary Testament w obrazie drabiny Jakubowej (Rdz 28, 10-21). Przejął na siebie funkcję pośredniczenia, które w ekonomii zbawczej starotestamentalnej pełniły: Słowo Boże, Mądrość Boża oraz Torą<sup>16</sup>. Św. Jan zawarł te prawdy dotyczące Słowa Wcielonego w pieśni o Logosie. Bowiern dopiero wówczas, gdy Logos objawił się w ciele został rozpoznany jako prawdziwy rewelator Boga i Syn Boży. Przed i w momencie wcielenia Jezus Chrystus został odrzucony: *skoro król Herod usłyszał o narodzeniu Chrystusa przeraził się a z nim cała Jerozolima* (por. Mt 2, 3). Dopiero gmina chrześcijańska, która po zmartwychwstaniu zgromadzi się przy Słowie Wcielonym uwielbi Go jako odwieczny Logos i objawi pełnione przez Niego funkcje. Jezus Chrystus przejął wprawdzie te trzy funkcje pośredniczenia w procesie zbawczym, lecz pozostał jedynym podmiotem i niezależną osobą.

Pierwsze słowa prologu Janowego: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo* (w. 1), objawiają równość Logosu z Bogiem, Jego odwieczność, stałe skierowanie ku Ojcu. Potwierdzeniem tej prawdy jest początek Księgi Rodzaju, bowiern już wiersz trzeci mówi o współudziale Słowa w dziele stworzenia. Bóg aktem stwórczym rozpoczął historię zbawienia. Skoro zainicjował zbawienie przez Słowo, to znaczy, że Słowo Boga – Logos wspólnie z Ojcem zainicjowało historię zbawczą, w której przyjmie na siebie rolę Odkupiciela. To pełne mocy *rzekł Bóg* rozbrzmiewa przez cały okres Starego Testamentu i przygotowuje ludzkość, a szczególnie lud Izraela na przyjęcia Słowa w Tajemnicy Wcielenia. Powie Jan, że *Ono było na początku u Boga, wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało co się stało* (J 1, 3). I wreszcie Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas i oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy (w. 14; por. Mt 1, 21-23). Całe życie i działalność Jezusa toczy się w świetle i mocy Słowa Bożego. Jezus wypełnia sobą i swoimi czynami to rozbrzmiewające *rzekł Bóg*, które na wzór bram raję stało się bramą Królestwa Bożego. Jezus w swojej misji wypowiedzianym Słowem uzdrawiał – np. słuę setnika (por. Mt 8, 8), Słowem wypędzał złe duchy (por. Mt 8, 16), Słowa Jego były pełne mocy (por. Łk 4, 32). Słowo Jezusa jest zarazem Słowem Ojca i jest wypełnione prawdą (por. J 17, 17). Tylko Jezus jako Logos może wypowiedzieć, że Jego Słowo jest odwieczne tak jak Słowo Ojca: *niebo i ziemia przemina, ale Słowa moje nie przemina* (Mt 24, 35). Po dokonanych dziele Jezus Chrystus zmartwychwstał jako Kyrios i Mesjasz dokonuje tego samego dzieła, które podjął w jedności z Ojcem w początku stworzenia, a mianowicie gdy zjawił się w Wieczerniku wyjaśnił (pokazał) owoc swego dzieła i rzekł ..., a następnie tchnął udziela-

<sup>14</sup> *Breviarium Fidei*, VI, 3.

<sup>15</sup> *Breviarium Fidei*, VI, 51.

<sup>16</sup> Por. H. LANGKAMMER, "Pieśń o Logosie oraz jej tło religijno – historyczne", w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, pr. zb., Lublin : RWKUL 1976, 30-31.

jąc uczniom swego Ducha (por. J 20, 20-22). Od tego momentu misja i działalność uczniów będzie się dokonywała w Słowie, które wyrzekł Jezus w jedności, miłości i pełni prawdy Wszzechmogącego Boga.

Drugą funkcją, którą przejął Logos jest Mądrość. Mądrość ma swoje źródło w Bogu. Towarzyszy Bogu we wszystkich Jego działaniach, więc gdy stwarzał świat (Prz 8, 27-31), rządzi wszechświatem od krańca do krańca z dobrocią (Mdr 8, 1), obcuje z Bogiem i jest wtajemniczona w wiedzę Boga (Mdr 8, 3). W przyjaźni i zażyłości z Mądrością leży nieśmiertelność (Mdr 8, 17). Tą mądrością obdarza Bóg człowieka, gdy go szuka. I tak Bóg dał Salomonowi mądrość nadzwyczajną, a cała mądrość człowieka to bojaźń Pana (por. Syr 19, 20). Dzięki mądrości jest możliwy do poznania zamysł Prawa (Mdr 9, 17). Tego zaś, kto przebywa z Mądrością Bóg miłuje, gdyż zło nie przemoże Mądrości (Mdr 7, 27, 29). Powiada autor Księgi Mądrości, że *wstąpiła w duszę Sługi Pańskiego, w znakach i cudach groźnym władcom się przeciwstawiała* (10, 16), wskazując na Mojżesza, który dokonał dzięki Niej niezwykłych czynów. Autorzy, zwłaszcza ksiąg mądrościowych, przenieśli przymioty i funkcje Słowa Bożego na Mądrość. Jezus w swym zbawczym przejściu przez ziemię przyjął na siebie funkcję Mądrości. Słuchacze poszukują źródła Mądrości Jezusa pytając: *Skąd On to ma? I co za mądrość, która jest Mu dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce* (Mk 6, 2; por Mt 13, 54). Jezus na wzór Mojżesza<sup>17</sup>, jako Sługa Jahwe – Syn Człowieczy, napełniony jest Mądrością Boga i daje tę mądrość – swoją mądrość – uczniom powołując ich do kontynuowania misji, którą pełnił, z woli Ojca i w raz z Ojcem w Duchu Świętym. Z tego powodu przedstawiciele Synagogi, nie byli w stanie sprostać mądrości i Duchowi z natchnienia, których przemawiał Szczepan. Św. Łukasz powie, że *wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słuszność* (7, 35). Każdy więc kto uwierzy w Chrystusa ma dostęp do Mądrości Boga w Nim, bowiem w Nim Bóg otworzył dla nas ludzi źródło życia i mądrości. Wszczepieni w Chrystusa chrześcijanie mogą poznawać i wierzyć w mądry plan Boga realizujący zbawienie.

Wreszcie trzecią funkcją, którą przyjął na siebie Logos jest funkcja Tory. Prawo zostało nadane Izraelowi na Synaju, gdy Bóg zawierał z ludem przymierze. Mojżesz wprowadził umieszczył to Prawo na kamiennych tablicach, jednakże wola Boga było by zostało ono wyryte w sercach ludu przymierza. Prawo to miało wskazywać drogę do Boga, związana została z Nim funkcja pośredniczenia. Tora zatem była pewną instytucją, za którą stało Słowo Boże i Mądrość Boża. Podstawowym niebezpieczeństwem zagrażającym Torze było oderwanie Prawa od Słowa Bożego i Mądrości. Wówczas stawała się Ona narzędziem manipulacji a nawet przemocy. Należy wspomnieć tu scenę, która miała miejsce przed Piłatem, gdy ten próbował Jezusa uwolnić, wówczas Żydzi odpowiedzieli: *my mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć* (J 19, 7).

Charakterystyczny jest stosunek Jezusa do Prawa. Wskazuje On na potrzebę uwewnętrznienia Prawa, mówi że: *nie przyszedłem znieść Prawa, ale je wypełnić* (Mt 5, 17). Stwierdza dalej, że *ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie*, gdyż Ten fundament w ekonomii zbawczej położył sam Bóg (Mt 5, 18). Szczególny aspekt w przejęciu przez Jezusa funkcji Prawa, to objawienie się jako Prawodawcy. Wyrażają to sformułowania, którymi Jezus interpretuje starotestamentalne Prawo. W Mt 5 wielokrotnie Chrystus mówi: *słyszeliście, że powiedziano przodkom..., a Ja wam powiadam*. W dyskusjach z faryzeuszami Jezus wyraźnie odróżnia swoją naukę od nauki uczonych: *wy mówi-*

<sup>17</sup> Por. K.H. SCHEKLE, "Dzieciństwo Jezusa", w: *Biblia dzisiaj*, pr. zb. Kraków: Znak 1969, 245-246. Autor przedstawia Jezusa jako nowego Mojżesza.

cie..., a ja wam powiadam (Mt 15, 5). W nauczaniu swym prowadzi Chrystus do napełnienia Prawa Duchem, bo tym ma się charakteryzować Prawo Nowego Testamentu. Kiedy ustanawia Nowe Przykazanie, to jest ono wypełnione miłością i na miarę miłości, którą Jezus obejmuje uczniów (J 13, 34). Stąd też i nauka, którą będą głosili uczniowie, będzie nauką Ducha Ojca, który przez nich będzie mówił (por. Mt 10, 20). Należy zatem podkreślić, że Prawo nabiera właściwego wymiaru w Jezusie Chrystusie w kontakcie z Nim. Podczas dysputy na terenie Świątyni, w czasie Święta, Jezus zarzuca uczonym „czyż Mojżesz nie dał wam Prawa? A przecież nikt z was nie zachowuje Prawa” (J 7, 19). Bez wątpienia uczeni doprowadzili do konfliktu między Prawem a kultem Boga i człowiekiem. Bolesne bardzo są słowa przez nich wypowiedziane i osadzające lud: *ten tłum, który nie zna Prawa jest przeklęty* (J 7, 49). Nadto własną interpretację Prawa uczynili podstawowym kryterium wiary (por. J 7, 47-48).

Nie można pominąć, w prowadzonej refleksji, stosunku Prawa do władzy. W Mk 11, 28-33, podczas pobytu Jezusa na terenie Świątyni, arcykapłani i uczeni w Piśmie postanowili zweryfikować źródło władzy Jezusa. Postawili Mu pytanie wprost: *Jakim Prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę, żeby to czynić?* (w. 28), a więc znaki, cuda, oraz nauczać. Jezus odwzajemnia się im także pytaniem chcąc ich doprowadzić do postawy prawdy. Jednakże uczeni wycofują się za parawan zakłamania i obłudy. Nie chcą rozpoznać tożsamości Jezusa, a zatem i Prawo pozostaje dla nich nie czytelne.

Reasumując trzeba stwierdzić, że te trzy funkcje, a więc Słowa Bożego, Mądrości i Prawa przyjął na siebie, zgodnie z myślą Janową, Logos. Wielkości te są ze sobą ściśle zjednoczone ze względu na źródło – Boga i ze względu na osobę Pośrednika w Nowym Testamencie – Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. To właśnie On nadaje tym trzem wielkościom właściwy wymiar. Wierzyć w Chrystusa oznacza mieć udział w tych funkcjach, a więc dostęp do Słowa, Mądrości i znać Prawo. Trzeba jedynie sprostać wymogom Chrystusa: ontycznemu i moralnemu. Wymagana jest rzeczywista więź – jedność z Chrystusem, a przez Niego także z ludźmi. Dalej, życie musi być postawione na Prawdzie, którą jest On sam. Wreszcie wszelkie relacje muszą być postawione na płaszczyźnie miłości, która jest Prawem Bożego i Chrystusowego serca, a ma być także prawem serca ludzkiego. Wierzyć w Chrystusa to pozostawać z Nim w dialogu modlitewnym, by przejąć Jego Ducha, by odnaleźć ten stosunek do Boga, który łączył Go z Ojcem, ten stosunek do człowieka i świata, w którym On Syn Boży i Syn Człowieczy umiłował zagubioną ludzkość. Otwarcie na Słowo – Jezusa, otwarcie na Mądrość – Prawdę Odwieczną, posłuszeństwo Prawu – przykazaniom, niewątpliwie prowadzi do poznania Jezusa i żywej wiary, do czynienia dobra w przejęciu przez ziemię.

## Zakończenie

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga, został uzdolniony przez swego Stwórcę do otwarcia się na Niego, bowiem swoje istnienie może rozwiązywać prawidłowo jedynie wówczas, gdy pozostawać będzie w relacji z Bogiem, w której rozpoczął swoje bytowanie. Stwórca, i to jest bardzo istotne dla tej relacji, powołał człowieka nie mając na względzie swoich własnych celów, ale powołał go dla niego samego<sup>18</sup>. Człowiek wyszedłszy z ręki Boga został skierowany ku Bogu jako swemu zasadniczemu celowi.

<sup>18</sup> Por. "Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym – *Gaudium et spes*", dz. cyt., 24.

Zamierzone *communio* Boga z człowiekiem uzdalnia osobę ludzką do otwarcia się na Boga, a więc do poznania Go i całkowitego zawierzenia się Jemu. Przeżywanie tej relacji między stworzeniem a Stwórcą dokonuje się w historii, a historia ta znajduje swą właściwą interpretację w świetle Ewangelii. Pełnia tej relacji została podarowana człowiekowi w Jezusie Chrystusie – wcielonym Synu Bożym. Stąd też pełnia poznania Boga i życia w Bogu jest związana z poznaniem Chrystusa i wiarą w Chrystusa. Jak wiadomo Bóg działa zawsze uprzedzająco w stosunku do woli człowieka, dlatego wiara w Chrystusa łączy się z *uwierzyć* dzięki Jezusowi Chrystusowi<sup>19</sup>. W oddaniu się swemu Panu, w tym akcie interpersonalnym wiara zostaje uwierzytelniona przez samego Chrystusa, dopełniona Jego łaską daje udział w Jego funkcjach i dobrach nieba, które w całej pełni są w Nim, których On udziela i które przez Niego do nas docierają.

## TO KNOW JESUS CHRIST IN FAITH

### *Summary*

The above article presents the problem of how to get to know Jesus Christ in faith. Indeed, the tenets of the Old and New Testaments make faith a requirement for the reception of the grace of salvation and for the opening of oneself to God's life-giving influence. God alone is man's guarantor of faith.

Faith is a process in which the mind, the will and grace participate. This process assumes first of all the study of Christ as the Messiah and Saviour. Because of man's deliverance from the existence autonomy and because of his submission to God's influence, this goal is attainable. It is also possible to achieve it through the practice of faith involving the whole human being and to participation in the community of the Church.

Living with faith is linked to the permanent presence of God in one's life and in the life of all the people. Revelation teaches, that one can rely on God as one's rock and can thus experience an elevation to God's life. Relationship with Christ leads to a new order – the supernatural order - and makes man a child of God. Finally, like God in the Old Testament, Christ demands faith in Himself; belief that He is God; belief in God and the achievement of full unity with God, so as to participate with Him, in Him and through Him in *communio* of One God in Three Persons.

<sup>19</sup> Por. B. SESBOUE, *Wierzę*, Warszawa – Poznań : Księg. Św. Wojciecha 2000, 34-36.